

wtorek, 18.08.2026

TARCZA SERCA JEZUSOWEGO odc. 3

XXXTARCZA SERCA JEZUSOWEGO

ODCINEK 3

XXŚWIĘTA MAŁGORZATA MARIA I ZNAK SERCA JEZUSA

Historia – źródła – duchowość – nabożeństwo

XXSŁOWO BOŻE

„Będą patrzeć na Tego, którego przebili.”

(J 19,37; por. Za 12,10)

XXMYŚL ODCINKA

Święta Małgorzata Maria nie chciała zatrzymać ludzi na obrazie Serca. Przez obraz chciała prowadzić ich do żywego Jezusa i Jego miłości.

XXWPROWADZENIE

W poprzednim odcinku zobaczyliśmy, że Tarcza Serca Jezusowego nie pojawiła się od razu w takiej formie, w jakiej znamy ją dzisiaj.

Najpierw był **wizerunek Serca**.

Mały obraz.

Prosty znak.

Coś, co można było umieścić w domu albo nosić przy sobie.

Dzisiaj zatrzymamy się przy osobie, bez której trudno opowiedzieć historię tego znaku:

św. Małgorzacie Marii Alacoque.

Nie chcemy jednak powtarzać wszystkich opowieści, które przez wieki narosły wokół jej doświadczeń.

Spróbujemy zrobić coś innego.

Sięgnijemy do źródeł.

Do jej autobiografii.

Do listów.

Do opisów pierwszych obrazów.

I zadamy bardzo konkretne pytania:



Co rzeczywiście napisała św. Małgorzata Maria?

Jak wyglądał znak Serca Jezusa, który znała?

Czy to ona stworzyła Tarczę?

Które elementy współczesnej Tarczy wywodzą się z jej duchowości, a które pojawiły się później?

To ważne, ponieważ prawdziwa pobożność nie potrzebuje legend, aby być piękną.

Prawda jest wystarczająco piękna.

XXNAJPIERW BYŁA MIŁOŚĆ

Papież Franciszek w encyklice *Dilexit nos* przypomina, że wydarzenia w Paray-le-Monial miały miejsce między końcem grudnia **1673 roku a czerwcem 1675 roku**. Najważniejsze w tych doświadczeniach było nie przekazanie przedmiotu czy konkretnego wzoru graficznego, lecz **objawienie miłości Chrystusa**.

Święta Małgorzata Maria wspominała, że Jezus pozwolił jej odkryć „cuda swojej miłości” i tajemnice swego Serca. Franciszek podkreśla, że właśnie to stanowi centrum jej doświadczenia: poznanie miłości Chrystusa i wezwanie do coraz głębszego zjednoczenia z Nim.

To bardzo ważne również dla naszego cyklu.

Bo jeśli rozpoczynamy historię Tarczy od ochrony przed niebezpieczeństwem, zaczynamy w niewłaściwym miejscu.

Początek brzmi:

„Jesteś kochany.”

Dopiero potem:

„Odpowiedz na tę miłość.”

A znak Serca ma o tej miłości przypominać.

XXSERCE, KTÓRE MA BYĆ WIDZIALNE

W swoich doświadczeniach Małgorzata Maria opisuje Serce Jezusa jako Serce pełne ognia, naznaczone raną i otoczone koroną cierniową.

Franciszek przestrzega jednak przed tym, aby każdy szczegół prywatnego doświadczenia mistycznego traktować tak samo jak prawdę objawioną w Ewangelii. W *Dilexit nos* przypomina, że doświadczenia mistyczne należy odczytywać **w świetle Ewangelii i żywej tradycji Kościoła**. Najważniejszy pozostaje ich rdzeń: miłość Chrystusa.

To bardzo zdrowa zasada także przy historii Tarczy.

Nie musimy udowadniać, że każdy jej szczegół został bezpośrednio przekazany przez Jezusa.



Możemy natomiast zobaczyć, że pewne elementy są bardzo dobrze udokumentowane i rzeczywiście pojawiają się już w najstarszych przedstawieniach związanych ze św. Małgorzatą Marią.

✕✕✕1685 – PIERWSZY WAŻNY WIZERUNEK

Jednym z najciekawszych momentów całej historii jest **20 lipca 1685 roku**.

Małgorzata Maria była wtedy mistrzynią nowicjatu. Z okazji jej imienin nowicjuszek chciały przygotować dla niej drobne gesty życzliwości.

Ona poprosiła je o coś innego.

Zaproponowała, aby zamiast oddawać honory jej, skierowały je ku **Najświętszemu Sercu Jezusa**.

Na niewielkim ołtarzu umieszczono prosty **rysunek Serca wykonany piórem na papierze**. Sama święta opisuje tę scenę w swojej autobiografii. To jeden z pierwszych dobrze udokumentowanych aktów wspólnego oddania czci obrazowi Najświętszego Serca w środowisku Paray-le-Monial.

Ten prosty znak nie przypominał jeszcze dzisiejszego medalika.

Ale zawierał elementy, które znamy doskonale:

Serce.

Krzyż.

Płomienie.

Ranę.

Koronę cierniową.

Krople krwi i wody.

Na przedstawieniu znajdowało się także słowo:

CHARITAS

czyli:

MIŁOŚĆ.

To słowo jest niezwykle ważne.

Gdybyśmy mieli jednym słowem opisać najstarszy znak związany z duchowością św. Małgorzaty Marii, nie byłoby nim:

„ochrona”.

Nie byłoby:

„niebezpieczeństwo”.



Nie byłoby:

„walka”.

Byłoby:

MIŁOŚĆ.

XXCO OZNACZAŁY TE ELEMENTY?

Nie powinniśmy traktować pierwszego wizerunku jak kodu, w którym każdy szczegół posiada jakąś tajemniczą moc.

To jest język Ewangelii.

XXPłomienie

Mówią o miłości.

O Sercu, które nie jest zimne ani obojętne.

O Chrystusie, który mówi:

„Przyszedłem rzucić ogień na ziemię.”

(?k 12,49)

XXKrzyż

Przypomina, że miłość Jezusa nie jest jedynie uczuciem.

Jest miłością, która oddaje życie.

„Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.”

(J 15,13)

XXKorona cierniowa

Przypomina o miłości zranionej.

Nie o Bogu, który przestaje kochać, gdy człowiek odchodzi.

Ale o miłości, która pozostaje wierna również wtedy, gdy zostaje odrzucona.

XXRana

Prowadzi nas bezpośrednio na Golgotę.

„Jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok.”

(J 19,34)

Serce pozostaje otwarte.

Człowiek może zranić miłość Boga.

Nie może jednak zmusić Boga, aby przestał kochać.

XXSTYCZEŃ 1686 – OBRAZ NOSZONY NA SERCU

Na początku 1686 roku matka Greyfié, przełożona klasztoru w Semur, przesłała Małgorzacie Marii miniaturowy obraz Najświętszego Serca oraz niewielkie rysunki przedstawiające Serce z raną, krzyżem, trzema gwoździami i koroną cierniową.

Małgorzata Maria odpowiedziała z ogromną radością. Wizerunek określiła jako przedstawienie tego, co stanowiło dla niej szczególny przedmiot miłości.

Jeszcze bardziej interesujący jest list matki Greyfié z **31 stycznia 1686 roku**.

Przesłała ona Małgorzacie Marii niewielki obrazek, pisząc, że może go **umieścić na swoim sercu**.

Zatrzymajmy się przy tym.

Nie chodziło jeszcze o metalowy medal.

Była to mała podobizna Serca Jezusa.

Ale już pojawia się gest:

nosić znak Serca blisko własnego serca.

Trudno nie dostrzec w tym jednej z najważniejszych duchowych intuicji prowadzących później do praktyki noszenia Tarczy.

XX12 MARCA 1686 – NAJWAŻNIEJSZY TEKST DLA HISTORII TARCZY

Dochodzi do momentu, który w naszym cyklu trzeba zapamiętać szczególnie.

2 marca 1686 roku.

Małgorzata Maria pisze do matki de Saumaise w Dijon.

Wyraża pragnienie, aby wykonano **matrycę wizerunku Najświętszego Serca**, dzięki której można byłoby rozpowszechniać obrazy Serca Jezusa.

Pisze o dwóch zastosowaniach:

większe obrazy – do umieszczania w domach,

oraz

małe – do noszenia przy sobie.

To jest jeden z najmocniejszych tekstów źródłowych w całej historii Tarczy.

Nie musimy niczego dopowiadać.

Sama święta propaguje praktykę:



noszenia małego obrazu Serca Jezusa przy sobie.

Dlatego możemy z dużą pewnością powiedzieć:

Duchowym i historycznym korzeniem późniejszej Tarczy jest praktyka noszenia przy sobie wizerunku Najświętszego Serca propagowana przez św. Małgorzatę Marię.

Ale trzeba dodać:

Nie był to jeszcze współczesny metalowy medalik ani jeden ustalony wzór Tarczy.

To rozróżnienie będzie nam bardzo potrzebne.

XX15 WRZEŚNIA 1686 – „MAŁY MOŻESZ NOSIĆ PRZY SOBIE”

Kilka miesięcy później mamy kolejne niezwykle konkretne świadectwo.

Małgorzata Maria przesłała matce de Soudeilles dwa wizerunki Serca Jezusowego.

Większy miał zostać umieszczony przy krucyfiksie lub w innym miejscu, w którym można byłoby oddawać mu cześć.

O mniejszym napisała po prostu, że może go **nosić przy sobie**.

Większa z tych dwóch miniatur zachowała się.

W centrum znajduje się Serce otoczone płomieniami, przebite gwoździami, zwieńczone krzyżem i otoczone cierniami. Z rany wypływają krew i woda. W jej centrum umieszczono złotymi literami słowo „**Charitas**”.

Znów wracamy do tego samego słowa:

Miłość.

Jakby historia sama podpowiadała nam, jak mamy odczytywać cały znak.

XXCZY MAŁGORZATA MARIA STWORZYŁA JEDEN OBOWIĄZUJĄCY WZÓR?

Nie.

I to warto powiedzieć bardzo wyraźnie.

Z zachowanych świadectw wynika, że w jej otoczeniu powstawało **kilka przedstawień Serca Jezusowego**.

W 1686 roku obrazy przesyłała matka Greyfié.

W Dijon nad kolejnym przedstawieniem pracowała s. Jeanne-Madeleine Joly.

Małgorzata Maria bardzo cieszyła się z otrzymanego obrazu i pisała, że odpowiada on temu, czego pragnęła.

Później powstawały kolejne obrazy.

Wspólny rdzeń pozostawał jednak podobny:

**Serce Jezusa, płomienie, krzyż, rana i korona cierniowa.**

To oznacza, że święta nie pozostawiła nam czegoś w rodzaju technicznego projektu:

„Tarcza musi mieć dokładnie taki kształt, takie proporcje i taki napis”.

Mamy raczej **ikonograficzny język Serca Jezusa**, który później rozwijał się przez kolejne pokolenia.

XXBARDZO WAŻNE: ŹRÓDŁO A PÓŹNIEJSZA TRADYCJA

Właśnie tutaj chcemy być szczególnie uczciwi.

W internecie można znaleźć wiele opowieści dotyczących Tarczy.

Niektóre przedstawiają każde słowo i każdy szczegół współczesnej wersji Tarczy jako coś, co Jezus miał bezpośrednio podyktować św. Małgorzacie Marii.

Źródła, które mamy, nie pozwalają nam powiedzieć tego w tak prosty sposób.

Dobrze udokumentowane jest:

XXobjawienie duchowości Serca Jezusa;

XXkult obrazu Najświętszego Serca;

XXpierwsze przedstawienia z krzyżem, płomieniami, raną i cierniami;

XXumieszczanie obrazów Serca w domach;

XXnoszenie małych wizerunków przy sobie;

XXpragnienie ich szerokiego rozpowszechnienia.

Natomiast konkretne późniejsze formuły, napisy, kształt medalika i rozwinięta idea „Tarczy” są owocem **dalszej historii nabożeństwa**.

Papież Franciszek daje nam tutaj doskonałą zasadę rozeznania: w prywatnych doświadczeniach mistycznych należy przede wszystkim zachować **rdzeń orędzia**, interpretując szczegóły w świetle Ewangelii i tradycji Kościoła.

A rdzeń jest bardzo prosty:

„Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi...”

XXPO CO WIZERUNEK?

Po co w ogóle obraz?

Bóg przecież nie potrzebuje obrazka.

Jezus nie potrzebuje medalika.

To **człowiek potrzebuje znaku**.

Bo zapominamy.

Zapominamy, że jesteśmy kochani.

Zapominamy, że nie wszystko zależy od nas.

Zapominamy o modlitwie.

Zapominamy, Komu oddaliśmy życie.

Zapominamy o Ewangelii, kiedy przychodzi strach.

Dlatego znak może stać się przypomnieniem.

Kiedy Małgorzata Maria pragnęła rozpowszechniania obrazu Serca Jezusa, nie chodziło tylko o dekorację.

Obraz miał kierować spojrzenie ku Chrystusowi.

Miał mówić:

Popatrz na Jego Serce.

Zobacz, jak kocha.

Pamiętaj, do Kogo należysz.

XXXTARCZA W CODZIENNOŚCI

Jeśli nosisz Tarczę, spróbuj dziś zrobić coś bardzo prostego.

Weź ją do ręki.

Nie rozpoczynaj od słów:

„Jezu, chroń mnie przed...”

Najpierw powiedz:

„Jezu, przypomnij mi, że należę do Ciebie.”

Potem spójrz na poszczególne znaki.

Na płomień:

Czy moja miłość do Boga jest jeszcze żywa?

Na krzyż:

Czy potrafię pozostać przy Jezusie także w trudności?

Na ciernie:

Czy pamiętam o miłości, którą moje grzechy ranią, ale której nie potrafią zniszczyć?



Na ranę:

Czy pozwalam Jezusowi wejść w moje własne rany?

I wreszcie na całe Serce:

Czy moje życie naprawdę należy do Niego?

Wtedy Tarcza staje się nie tylko czymś, co nosisz.

Staje się **rachunkiem sumienia serca**.

XXZATRZYMAJ SIĘ

Usiądź na chwilę w ciszy.

Wyobraź sobie jeden z pierwszych małych wizerunków Serca Jezusowego.

Kawałek papieru.

Kilka prostych linii.

Serce.

Krzyż.

Płomień.

Ciernie.

I jedno słowo:

CHARITAS – MIŁOŚĆ.

Nie było tam jeszcze całej późniejszej historii.

Nie było dzisiejszego medalika.

Ale było wszystko, co najważniejsze.

Miłość Jezusa.

Zadaj sobie pytanie:

Gdyby na mojej Tarczy można było pozostawić tylko jedno słowo, co powinno się na niej znaleźć?

Może właśnie:

MIŁOŚĆ.

Bo jeśli zapomnimy o miłości, nie zrozumiemy ani Serca Jezusa, ani Tarczy.



XXMODLITWA

Jezu,

dziękuję Ci za Twoje Serce.

Za Serce płonące miłością.

Za Serce zranione, ale niezamknięte.

Za Serce, które na krzyżu pozostało otwarte dla człowieka.

Nie pozwól mi zatrzymać się jedynie na znakach.

Niech krzyż prowadzi mnie do Twojej ofiary.

Niech płomień przypomina mi o Twojej miłości.

Niech ciernie przypominają mi o potrzebie nawrócenia.

Niech rana przypomina mi, że Twoje Serce jest dla mnie otwarte.

A kiedy będę nosił znak Twojego Serca,

spraw, abym pamiętał przede wszystkim o jednym:

jestem kochany

i jestem wezwany, aby odpowiadać miłością.

Najświętsze Serce Jezusa,

uczyn serce moje według Serca Twego.

Amen.

XXMYŚL DO ZAPAMIĘTANIA

Najstarsze wizerunki Serca Jezusa nie mówiły przede wszystkim: „Bój się zła”. Mówiły: „Pamiętaj o Miłości”.

XXZAKOŃCZENIE

Święta Małgorzata Maria nie pozostawiła nam gotowego projektu współczesnego medalika Tarczy.

Pozostawiła coś ważniejszego.

Pomogła Kościołowi na nowo spojrzeć na **Serce Jezusa jako znak Jego miłości**.

W jej środowisku powstawały pierwsze obrazy.

Umieszczano je w klasztorach i domach.

Małe wizerunki noszono przy sobie.

Powstawały kolejne przedstawienia.

I wszystkie mówiły:

Spójrz na Serce.

Pamiętaj o miłości.

Odpowiedz miłością na Miłość.

Z tego źródła zacznie z czasem wyrastać historia znaku, który późniejsze pokolenia nazwą **Tarczą Serca Jezusowego**.

Ale zanim przejdziemy dalej, zapamiętajmy:

Tarcza bez miłości staje się tylko przedmiotem.

Tarcza przeżywana jako znak miłości prowadzi do Jezusa.

❖❖❖ W KOLEJNYM ODCINKU

Co przedstawia Tarcza Serca Jezusowego?

Weźmiemy współczesną Tarczę do ręki i krok po kroku odczytamy jej znaki:

❖❖ Serce

❖❖ płomienie

❖❖ krzyż

❖❖ koronę cierniową

❖❖ ranę i krew

❖❖❖ kształt Tarczy

❖❖ oraz wezwanie związane z królowaniem Chrystusa.

Zobaczymy, że każdy z tych elementów może stać się małą katechezą o Jezusie.

❖❖❖ ŹRÓDŁA

Pismo Święte: Za 12,10; J 15,9–13; J 19,31–37; Łk 12,49.

Św. Małgorzata Maria Alacoque, *Vie et Œuvres*, t. II, zwłaszcza: opis wydarzenia z **20 lipca 1685 r.**; **List XXXIV do matki Greyfié**, styczeń 1686 r.; **List XXXVI do matki de Saumaise**, 2 marca 1686 r.; **List XLVII do matki de Soudeilles**, 15 września 1686 r.; **List LXI do s. Jeanne-Madeleine Joly**, 1687 r. Najstarsze wizerunki oraz wskazane listy dokumentują rozwój czci obrazu Serca Jezusowego i praktykę noszenia jego małych przedstawień przy sobie.

Franciszek, encyklika *Dilexit nos*, 24 października 2024 r., nr **118–125**, zwłaszcza **119–123** – o doświadczeniach św. Małgorzaty Marii, istocie orędzia o miłości Chrystusa oraz właściwym odczytywaniu objawień prywatnych.